

List od Prałata (styczeń 2014)

"W tych świątecznych dniach nasze myśli są całkowicie wypełnione kontemplowaniem Jezusa w objęciach Maryi pod czujnym spojrzeniem Józefa".

04-01-2014

Najdrożsi! Niech Jezus strzeże moje córki i moich synów!

Wciąż jeszcze rozbrzmiewają w naszych duszach i po całej naszej ziemi słowa aniołów skierowane do pasterzy z Betlejem, które

rozważaliśmy podczas ostatniego
Bożego Narodzenia: *Chwała Bogu na
wysokościach, a na ziemi pokój
ludziom Jego upodobania*[1].

Uwielbienie Boga, które dokonało się
przez wcielenie i narodzenie Jego
Jednorodzonego Syna, jest
nierozzerwalnie związane z pokojem i
braterstwem między ludźmi. Skoro
możemy i powinniśmy nazywać
siebie braćmi, o ile bardziej w sposób
szczególny wynika stąd, że wszyscy
jesteśmy dziećmi jednego Ojca, Boga,
który stworzył nas na Swój obraz i
podobieństwo. Słowo, które wcieliło
się jako Głowa całej ludzkości,
wyswobodziło nas z jarzma śmierci i
obdarzyło nas darem przybranego
synostwa Bożego. Tę wspaniałą
wiadomość ogłosił anioł w Betlejem
nie tylko synom Izraela, lecz także
wszystkim mężczyznom i kobietom:
*oto zwiastuję wam radość wielką,
która będzie udziałem całego
narodu*[2].

W tych świątecznych dniach nasze myśli są całkowicie wypełnione kontemplowaniem Jezusa w objęciach Maryi pod czujnym spojrzeniem Józefa. Patrzymy uważnie na to bezbronne Dzieciątko, będące Stworzycielem nieba i ziemi, Odwiecznym Słowem Bożym, które stało się podobne do nas we wszystkim z wyjątkiem grzechu[3]. Nieustannie oddajemy Mu cześć i czynimy wiele aktów dziękczynienia, mając świadomość, że nigdy nie odwdzięczymy Mu się za miłość, którą On nas ukochał. Trwajmy tak również w nowym roku i zawsze, przyjmując zaproszenie wielokrotnie ponawiane przez św. Josemaríę: *ut in gratiarum semper actione maneamus*. Kontynuujmy nieprzerwane zanoszenie aktów dziękczynienia za wszystkie dobra, których Pan nam udzielił i udzieli w przyszłości: zarówno za te znane, jak i te, z których nie zdajemy sobie sprawy, za dobra duchowe i materialne; te,

które napełniły nas radością, jak i te, które wywołały w nas odrobinę smutku. Wraz z naszym Ojcem kieruję do mnie samego i do Was następującą zachętę: ***Dziękujmy Mu za wszystko, bo wszystko jest dobre***[4].

Wraz z uroczystością Bożej Rodzicielki Maryi rozpoczęła się druga część liturgicznego okresu Bożego Narodzenia. Naszą uwagę kierujemy w tym czasie szczególnie na to niezrównane Stworzenie, które w sposób tak prosty – *ecce ancilla Domini*[5] – umożliwiło wcielenie Słowa, a nas uczyniło synami Bożymi w Jezusie Chrystusie oraz braćmi połączonymi więzami silniejszymi od tych, które wynikają ze wspólnego pochodzenia od Adama i Ewy. ***O Matko, Matko! Tym jednym swoim słowem – fiat– uczyniłaś nas braćmi Boga i dziedzicami Jego chwały. – Bądź błogosławiona!***[6]. W ten sposób zostaje zaspokojone

jedno z najgłębszych pragnień człowieka: **nieodparte dążenie do braterstwa, pobudzające do jedności z innymi, w których znajdujemy nie wrogów czy konkurentów, ale braci, których trzeba serdecznie przyjąć**[7].

Jedną z istotnych cech chrześcijańskiego przesłania jest miłość do naszych bliźnich z prawdziwą czułością braterską. Podkreślił to sam Jezus Chrystus w Swoich słowach skierowanych do Apostołów: *Przykazanie nowe daję wam, abyście się wzajemnie miłowali tak, jak Ja was umiłowałem; żebyście i wy tak się miłowali wzajemnie. Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, jeśli będziecie się wzajemnie miłowali*[8]. Nasz Ojciec dodał: ***Należy zaktualizować to braterstwo, które tak głęboko przeżywali pierwsi chrześcijanie***[9]. A my? W jaki sposób modlimy się za wszystkich

ludzi? Jak bardzo interesuje nas ich życie?

Nowe przykazanie Pana pomaga zrozumieć, że chrześcijańskie braterstwo nie sprowadza się do zwyczajnej solidarności międzyludzkiej, nie zawiera się wyłącznie w podobieństwie charakterów, wspólnocie interesów czy czysto ludzkiej sympatii. Prawdziwe braterstwo szuka Chrystusa w innych, co więcej, prowadzi do utożsamienia się z Nim, aż będzie można powiedzieć, że staliśmy się *alter Christus*, drugim Chrystusem, *ipse Christus*, tym samym Chrystusem. To dążenie przekłada się na miłość i służbę bliźnim tak, jak czyni to Pan.

Te dwa aspekty, czyli widzenie Chrystusa w innych oraz stawanie się Jego obrazem, wzajemnie się uzupełniają. Dzięki temu znika zagrożenie miłowania innych

wyłącznie ze względu na ich wartość czysto ludzką, zdolności czy korzyści, jakie moglibyśmy uzyskać oraz niebezpieczeństwo odrzucenia tych, u których odnaleźlibyśmy wady i ograniczenia czy pewne nieodpowiadające nam cechy osobowości. Jeśli kiedykolwiek pojawi się taka pokusa, trzeba skierować wzrok na Jezusa cichego i pokornego, który nieustannie i w każdej sytuacji oddaje się wszystkim ludziom, który nie odrzuca nikogo, który wychodzi do grzeszników, aby przyprowadzić ich do Boga Ojca.

Takie przeżywanie braterstwa wynika z wiary i właściwego używania wolności osobistej.

Wolność chrześcijańska bierze się bowiem z wnętrza, z serca, z wiary. Nie jest jednak czymś wyłącznie indywidualnym, lecz ma swoje konsekwencje zewnętrzne. Jedną z nich – pisze św. Josemaría – jest braterstwo, istotny aspekt

życia pierwszych chrześcijan. Wiara, wielkość daru miłości Bożej, sprawiła, że zmniejszyły się aż do całkowitego zniknięcia wszystkie różnice, wszystkie bariery. Nie ma już Żyda ani poganina, nie ma już niewolnika ani człowieka wolnego, nie ma już mężczyzny ani kobiety, wszyscy bowiem jesteście kimś jednym w Chrystusie Jezusie (Ga 3, 28). To poznanie i miłowanie innych rzeczywiście jako braci, które wznosi się ponad różnice rasy, statusu społecznego, kultury czy wyznawanej ideologii jest zasadniczą cechą chrześcijańskiego przesłania^[10].

Jednym z czynników szybkiej ekspansji chrześcijaństwa w pierwszej ewangelizacji, która dokonała się wkrótce po Wniebowstąpieniu Pańskim, była miłość braterska, skierowana na pierwszym miejscu do znajdujących

się w potrzebach materialnych lub duchowych, a także do prześladowców. „Patrzcie, jak się miłują!” – Tertulian włożył te słowa w usta tych pogan, którzy dali się zauroczyć przesłaniem Chrystusa. I dodał: „Patrzcie, jak oni się kochają, powiadają, gotowi są umrzeć jeden za drugiego”[11].

Nigdy wcześniej komunikacja międzyludzka nie była tak łatwa, szybka i technicznie doskonała. Ta dziedzina życia powinna również przyczyniać się do wzrostu jedności między wszystkimi ludźmi. Jednak, jak stwierdził Benedykt XVI, „społeczeństwo coraz bardziej zglobalizowane zbliża nas, ale nie czyni nas braćmi. Rozum sam potrafi pojąć, że ludzie są równi i dać podstawę ich obywatelskiemu współżyciu, ale nie potrafi zaprowadzić braterstwa. Ma ono początek w transcendentnym powołaniu Boga Ojca, który jako

pierwszy nas umiłował, ucząc nas przez swego Syna, czym jest miłość braterska”[12].

Św. Josemaría nieustrudzenie głosił, jak teraz to sobie przypominam, kluczowe znaczenie *nowego przykazania*, które przed osiemdziesięciu laty umieścił zapisane i obramowane na ścianie w pierwszym dziele apostoelskim Opus Dei, w Akademii DYA. Jednak już wcześniej, w domu rodzinnym, nauczył się służyć innym, zapominając o sobie samym. Głęboko chrześcijański przykład jego rodziców umożliwił zakorzenienie w jego sercu, począwszy od dzieciństwa, przez lata młodości i dorosłość, poczucie braterstwa ze wszystkimi, które przejawiało się w konkretnych czynach: dawaniu potrzebującym jałmużny, pomocy kolegom ze szkoły czy otwarciu się na potrzeby duchowe innych.

Te i inne przykłady z jego życia mogą służyć nam, abyśmy lepiej przygotowali się na święto przypadające 9 stycznia, czyli rocznicę jego urodzin. Ten dzień przypomina nam, że Bóg wybrał św. Josemaríę, aby stał się ojcem i patriarchą tej duchowej rodziny, wyrosłej na łonie Kościoła, którą jest Opus Dei – rodzina bez granic rasy, języka czy narodowości. Dzięki duchowemu ojcostwu przeżywanemu z miłością i oddaniem, nasz Ojciec mógł uchylić rąbka tajemnicy, w jaki sposób Bóg roztacza Swoje ojcostwo na wszystkich ludzi. Nauczał nas, jak być Jego dobrymi synami, praktykując z delikatnością cnotę braterstwa w Dziele i wobec wszystkich ludzi.

Właśnie tej kwestii Papież Franciszek poświęcił swoje orędzie na Światowy Dzień Pokoju. Już w pierwszych słowach powiedział rzecz bardzo

ważną, którą już wskazałem przy okazji wspomniania życia naszego Założyciela. Pisze: **Musimy pamiętać, że braterstwa zaczynamy się uczyć zazwyczaj w obrębie rodziny, zwłaszcza dzięki odpowiedzialnemu i uzupełniającemu się spełnianiu ról właściwych wszystkim jej członkom, szczególnie ojca i matki. Rodzina jest źródłem wszelkiego braterstwa, dlatego jest również podstawą i główną drogą pokoju**[13].

Wszystko, co czyni się w celu obrony rodziny, której natura opiera się na Boskim zamyśle, na jedności, otwartości na dar życia i pierwotnemu powołaniu do służby, wywiera pozytywny wpływ na kształt społeczeństwa i praw, które je regulują. Módlmy się codziennie za wszystkie rodziny na świecie i za ustawodawców, aby każdy w miarę własnych możliwości zaangażował

się w obronę i promocję tej naturalnej instytucji, która jest tak bardzo potrzebna do prawidłowego rozwoju społeczeństwa. Módlmy się w tej intencji szczególnie w najbliższych miesiącach, które poprzedzają najbliższe Zgromadzenie Nadzwyczajne Synodu Biskupów, zwołane przez Papieża na październik w celu studiowania, w jaki sposób zastosować środki Nowej Ewangelizacji w dziedzinie życia rodzinnego.

W ostatnich dniach, podczas rozważania po raz kolejny homilii naszego Ojca (zachęcam Was, abyście często wracali do tych tekstów, które wzbogacą Wasze życie wewnętrzne), zatrzymałem się na kilku słowach, które bardzo jasno tłumaczą powód przyjścia Jezusa na świat: ***Nasz Pan przyszedł, żeby przynieść pokój, dobrą nowinę i życie wszystkim ludziom. Nie tylko bogatym ani nie tylko biednym. Nie tylko mądrym***

ani nie tylko prostaczkom.

Wszystkim. Braciom, bo jesteśmy braćmi, gdyż jesteśmy dziećmi tego samego Ojca Boga[14].

Poczucie wzajemnego braterstwa i postępowanie w ten sposób jest Bożym darem. **Korzeń braterstwa wyrasta z ojcostwa Boga. Nie chodzi o ojcostwo ogólnikowe, nieokreślone i bez wpływu na historię, ale o osobową, wyraźnie ukierunkowaną i niezwykle konkretną miłość Boga do każdego człowieka (por. Mt 6, 25-30). Jest to więc ojcostwo skutecznie rodzące braterstwo, ponieważ miłość Boga, kiedy zostanie przyjęta, staje się najpotężniejszym środkiem przemiany życia i relacji z drugim, który otwiera ludzi na solidarność i czynne dzielenie się.**

Ludzkie braterstwo, dodaje Papież, odradza się zwłaszcza w Jezusie Chrystusie i z Niego, z Jego

śmierci i zmartwychwstania. Krzyż jest ostatecznym „miejscem” zapoczątkowania braterstwa, którego ludzie sami nie są w stanie stworzyć. Jezus Chrystus, który przyjął ludzką naturę, aby ją odkupić, umiłowałszy Ojca aż do śmierci, i to śmierci krzyżowej (por. *Flp* 2, 8), przez swoje zmartwychwstanie tworzy z nas *nową ludzkość*, w pełnej komunii z wolą Bożą, z Jego planem obejmującym pełną realizację powołania do braterstwa^[15].

Ponieważ braterstwo jest darem Boga, jego rozpowszechnianie obejmuje również zadanie, które Pan powierza każdemu i z którego nie możemy czuć się zwolnieni. Ze zdrowym realizmem, który nie ma w sobie nic z pesymizmu, nasz Ojciec pisał, że *życie ludzkie nie jest powieścią romantyczną*.

Chrześcijańskie braterstwo nie jest czymś, co przychodzi z nieba

raz na zawsze. Jest rzeczywistością, która musi być tworzona dzień za dniem. Takie jest życie, w którym nie zabraknie przeciwności, sprzeczności interesów, napięć i zmagających w codziennym kontakcie z osobami, które będą wydawać nam się małostkowe, nie wspominając również o naszej małostkowości[16].

Nie mogę nie wspomnieć w tym miejscu o najukochańszym don Álvaro. Możemy poniekąd uznać rok 2014 za *rok don Álvaro*, ponieważ w marcu będziemy świętować jego setne urodziny, a później mamy nadzieję pełni radości uczestniczyć w jego beatyfikacji. Jest to, córki i synowie moi, kolejny powód do wdzięczności Bogu i zachęta, abyśmy jak najlepiej przygotowali się do tych wielkich wydarzeń. Żyjmy zatem intensywniej duchem synostwa i braterstwa.

Wiedziecie, że 23 grudnia Papież przyjął mnie na audiencji. Oprócz udzielenia apostolskiego błogosławieństwa wszystkim wiernym Prałatury, świeckim i duchownym, a szczególnie chorym, Ojciec Święty zmobilizował nas do nieustawiania w pracy apostolskiej we wszystkich krajach, w których przebywają wierni Dzieła. W szczególny sposób zachęcił nas do realizowania owocnego *apostolstwa spowiedzi*, sakramentu miłosierdzia Bożego.

Tuż po świętach Bożego Narodzenia udałem się w krótką podróż do kraju, w którym żyli Jezus, Maryja i Józef. Poza utwierdzaniem mieszkających tam Waszych sióstr i braci, odwiedziłem budowę *Saxum*, przyszłego ośrodka konferencyjno-rekolekcyjnego, wznoszonego w celu upamiętnienia don Álvaro, zgodnie z ustaleniami generalnego kongresu elekcyjnego zwołanego w 1994 roku. Pełni nadziei módlmy się wytrwale,

aby prace szły w dobrym tempie i starajmy się współpracować w tym dziele, każdy na miarę możliwości, aby udało się zebrać niezbędne środki materialne. Jak niesamowita jest myśl, że za pośrednictwem tego narzędzia Bóg ześle tak liczne dobra duchowe!

Jak zawsze chciałbym spędzić te świąteczne dni blisko, jeszcze bliżej Was. Tak je przeżyłem, zanosząc każdą i każdego z Was do Tabernakulum i do szopki z Nowonarodzonym w Ośrodkach, które odwiedziłem. Przedstawiajcie nadal Dzieciątku Jezus wszystkie moje intencje – ja zaniósłem do Jego stóp Wasze sprawy.

Z wielką miłością przesyłam Wam błogosławieństwo na ten nowy rok.

Wasz Ojciec

† Javier

Rzym, 1 stycznia 2014 r.

[1] *Łk* 2, 14.

[2] *Łk* 2, 10.

[3] Por. *Hbr* 4, 15.

[4] Św. Josemaría, *Droga*, 268.

[5] *Łk* 1, 38.

[6] Św. Josemaría, *Droga*, 512.

[7] Papież Franciszek, *Orędzie na Światowy Dzień Pokoju 1 stycznia 2014 roku*, 8 XII 2013, 1.

[8] *J* 13, 34-35.

[9] Św. Josemaría, *Rozmowy z prałatem Escrivá*, 61.

[10] Św. Josemaría, *Las riquezas de la fe*, „Los domingos de ABC”, 2 XI 1969. Cyt. za: José Antonio Loarte (red.),

Por las sendas de la fe, Madryt 2013, s. 31-32.

[11] Tertulian, *Apologetyk* 39, 7 (CCL 1, 151).

[12] Benedykt XVI, Encyklika *Caritas in veritate*, 19.

[13] Papież Franciszek, *Orędzie na Światowy Dzień Pokoju 1 stycznia 2014 roku*, 8 XII 2013, 1.

[14] Św. Josemaría, *To Chrystus przechodzi*, 106.

[15] Papież Franciszek, *Orędzie na Światowy Dzień Pokoju 1 stycznia 2014 roku*, 8 XII 2013, 3.

[16] Św. Josemaría, *Las riquezas de la fe*, „Los domingos de ABC”, 2 XI 1969. Cyt. za: José Antonio Loarte (red.), *Por las sendas de la fe*, Madryt 2013, s. 34-35.

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://opusdei.org/pl-
pl/article/list-od-pralata-styczen-2014/](https://opusdei.org/pl-pl/article/list-od-pralata-styczen-2014/)
(22-02-2026)